

Mój portret nad mrowiskiem z piasku i maku

Uklękałam nad mrowiskiem z piasku i maku
Dopiero, gdy powiedziałeś
Że kochałeś się z tą dziewczyną z hostelu w rzece
Zrozumiałam że cię kocham
Bo ja też wierzę w wodę i słodkowodność życia
Ty i ja przynależymy do trygonu

Na lewą stronę odkładałam
Skruszone kości mojej miednicy
Biały proch, z którego wszystko pochodzi
I w który wszystko się obraca

Na prawą stronę odkładałam
Żrenice psa w Kutaisi
Co zna tajemniczy ogród lecz wraca ...

Kochany, w noc mojej śmierci
Ty jeden widziałeś jak opuszczam kokon
Ty byłeś mi żółtym świecącym chrabąszczem
Nie powiem, lubiłam swój poprzedni ogon
Lecz teraz wdzięczności lepkiem gąszczem
Każesz obrastać mi twoje skały –?

To nie ja skradłam ogień bogom
Teraz boję się czarnej nocy
I boję wielkiego sokoła
Płaczę nad swoją niewinną wątrobą
Tłustymi kroplami rosy

Myślałam, że jestem tbiljskim słońcem
Ty mówisz mi: morwo czerwona
Papugą, myślałam, związę końce
Tej ziemi, ty chrzczisz mnie: wrona

Mój drogi, utraciłeś wszystkie nadzieje,
Na zawsze będę cię kochać
. . . Utracił wszystkie nadzieje
Na zawsze będzie j e kochać

Mój kochanek jest martwy
I kona we wspólnej memorii Aten
Gdy trującym ziarnem uświęca moje łono
I piękna zakwitam łąką chryzantem
Zasłania swoje puste oczy dłonią
Powiada: obrazuję, żeś moją japonką
Obrzydza go moje brązowe oko
Obrzydza moja cierniowa korona
Śpiewa mi do ucha pieśni swoich kobiet
Włoszek Węgierki Koreanek Japonki
Kocham je razem z nim, i z nim konam

Pokochałam wszystkie twoje kobiety
Łapię je a dłonie, całuję ich stopy
Wprowadzam je w taniec wokół białej piety
Kołyszymy biodrami do świętej modlitwy
Przemienia-my się w brązowe antylopy

Gdy trzyma mnie białą jak mleko w ramionach
Powiada: myślałem o innej kobiecie
Bo kochanek mój jest martwy, a ja z nim konam
Leżymy złączeni w czerwonym kwiecie
I z oczu wychodzą nam białe larwy

Tak tonie w nikotynowej woni enigmy,
Roztacza piżmo i mgły

...
Smutku mojego lata
Przyjmij sabali mojej młodości
Cierpliwość jest warta całego świata
Cierpliwość jest warta całego świata
Sabali sabali sabali moich kości

Kochana Lizzy, teraz cię rozumiem
Droga Lizzy, odsłaniaj firany !

W nocy nie mogę zmrużyć oka
Boję się diabła
Rozdrapuję jak dziecko strup eternału
Krzepnę pod wielką niedźwiedzicą
"Przygarnij mniebieska matko"
mówię, a ona - w ogromach - pomału
Obraca ku mnie dzikie lico

Hanna Potocka (28.11.2018)